

Obrzędy zakończenia

Błogosławieństwo w zakończeniu Mszy św. jest życzeniem dobra. Nie ma dla chrześcijanina większego szczęścia niż zjednoczenie z Bogiem, niż obecność Boga w sercu; stąd właśnie życzenie, aby „Pan był z nami”, aby Jego obecność rozciągnąć na każdy powszedni dzień, na naszą pracę, obowiązki, na to, co trudne, i co przynosi radość.

Rozesłanie końcowe „Idźcie w pokój Chrystusa” w łacińskiej wersji brzmi „Ite, missa est”, co można by oddać przez „Idźcie, jesteście posłani”. Te ostatnie wypowiedziane przez kapłana słowa we Mszy św. przypominają nam o obowiązku dawania

świadczenia przynależności do Chrystusa. W ten sposób, Bogiem silni, wyruszamy w codzienne życie, aby przeżywać je w bliskości Chrystusa i aby

ukazywać Go wszystkim, którym On sam stawia na drogach naszego życia.

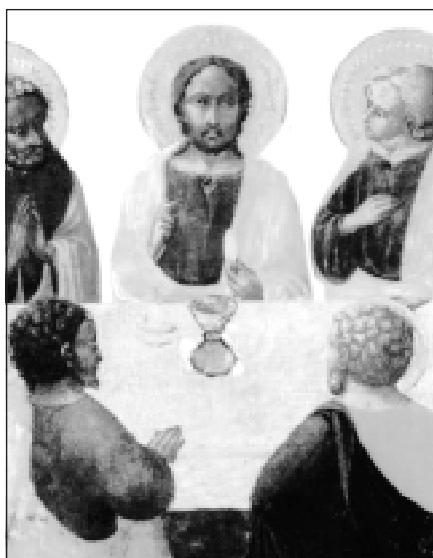
Msza św. jest niezwykłym spotkaniem – spotkaniem z Bogiem, który przemienia nasze życie. Umocnieni świętą Obecnością Chrystusa, którego przyjęliśmy, możemy obdarzać pokojem wszystkich, wśród których żyjemy. Zgodnie z pragnieniem św. Franciszka, który modlił się:

*Boże, uczynź mnie narzędziem
Twojego pokoju,
abym niósł miłość tam, gdzie
panuje nienawiść,
jedność tam, gdzie panuje rozłam,
nadzieję tam, gdzie panuje rozpacz,
radość tam, gdzie panuje smutek.*

*Spraw, abym nie tyle szukał
pociechy, co pocieszał,
nie tyle szukał zrozumienia, co
rozumiał,
nie tyle czekał na przebaczenie,
co przebaczał,
nie tyle szukał miłości, co kochał.*

*Ponieważ dając, otrzymuję,
przebaczając, zyskuję przebaczenie,
zapominając o sobie, odnajduję siebie,
umierając dla siebie, zmartwych-
wstaję ku życiu wiecznemu.
Amen.*

KS. MARIUSZ ROSIK



W poszukiwaniu własnej tożsamości

Nie oszukuj samego siebie

Ze wszystkich nieuczciwych gier, jakie rozgrywamy we własnym życiu, do najbardziej autodestrukcyjnych należą te, które prowadzimy sami ze sobą. Potrafimy mamić się na wiele sposobów i wmawiać sobie, że jesteśmy ofiarami cudzych decyzji lub błędów. Również bałamutnie interpretować rzeczywiste konsekwencje własnych poczynań. Okłamywanie się niszczy zaufanie, szacunek i miłość do samego siebie. Zapieranie się swych prawdziwych myśli i uczuć prowadzi do

utrąty tożsamości, do oderwania prawdziwej istoty człowieka od jego we-

wewnętrznej prawdy. Aby być uczciwym wobec innych, należy być przede

wszystkim uczciwym wobec samego siebie. Gdy tylko dokonamy wysiłku w kierunku większej samoświadomości i uczciwości, zaczniemy przeżywać silniejszą miłość do samych siebie, odczuwamy radość i pogodę ducha oraz utrwalimy cieplejsze więzi z innymi ludźmi.

ANNA KRAMARCZYK

